

555

- 1 - 777



777

Z.

Ludwik Wiłgus polski podchorąży.

Łoś 28; numerysta; kawaler.

Carrento-wojny w Strzysiu dnia 29 czerwca 1940 r.,
dlatego, że posłał się jako niemiecki ziem-
polki okupowanych przez Niemców.

Wyczerpany w zamkniętym towarowym wagonie
(nas, podróż 18 dni - w wagonie małym 46 mil)
do niemieckiego Strzysia (Tomsk) Przed przywróceniem
funkcji polskiej było to miejsce dla zaklęto-
nych. Z 2 stron stracone lasem z ^{związk} Hartak
na wolnej przestrzeni oddległy 3 km. a z 4 kł
wyjście na stację kolejową Strzysia.

W barakach pełno polaków. Niemal nikt
w baraku nie spał. Żadny starał się
robić sobie jakąś zastawę od wiatru na
rejnie i tam mieszkał (grupa mi po kilku-
nastu ludzi). Nikt z nich nie słyszał
żadnych i zimno zmusiły, że zamienkali

W barakach. Baraki zamieszkałe, bez piecy do
 ogrzewania - jeden na kilka izb mieszkalnych.
 Na prośby przeważnie kobiet z młotami obierano,
 aby zapowiedzieli się ludźmi, wlasnie sowieckim
 miły odpowiedź: „muss jede so selbst zriib“ -
 naturalnie po za godzinami wolnymi od pracy
 Stawoznia i material trzeba bylo zrobic wlas-
 nym sprytem. Trzeba bylo byc murarem,
 malarzem, stolarnikiem i wogole wyrostko w msci.
 Jesli robic nie zrolitej cos w roboraju koczka, to
 trzeba bylo spoj na poltodce lub na narowch
 pednych pluskiw, a byly nawet wypadki
 pogryzienia przez nerwy. Polwini i poriad
 jesli ktori miel z roba to dobre, a picli nie, to
 wtodre sowiecki wcale nie a to nie tworzyly.
 Wiod centaniow najinzej bylo ludwosci wj-
 dowkiej - kupcy, przemyslownicy, lekarze, adw-
 kaci i t.p. wlobo 1/2 i ci w wisknosc wypankow.
 byli z roborinami, a porostala ogis ludwosci

żydowskiej to przeważnie ludzi młodzi, którzy
zadawali nam w Polsce osobnym handlem, lub
pracowali w firmach przemysłowych.

Polacy byli ze wszystkich warstw społecznych.
Ukrainicy przeważnie żołnierze.

Ludność polska starała się aby zamieszkać razem
lub w pobliżu. Z ludnością żydowską posiadał
sympatyzm, ale musi być obłąkany, że ci
ostatni mieli trochę wiadomości politycznych
od N.K.W.D. Żydzi starali się zdobyć zaufanie
władz sowieckich, - najgłębiej przez nawiązanie na Polskę.

Ludność ukraińską wogóle Polacy unikali.

• Często można było słyszeć śmiejąc w kawiarni po
wódkę, chleb lub po kłóścach na rusku z głową ry-
bich lub jądrowy kaszaniak od żydów lub
Ukrainców „Do mi Polaka”.

W każdym baraku był tzw. starosta, który
utrzymywał kontakt z władzami sowieckimi
i dbał o porządek w baraku. W praktyce

był to słowick postawiony przez władze sowieckie
 celem dokonania o wystąpieniu w niego w baraku
 stryjski (sprawy polityczne) jeżeli tego nie chciał wli-
 starstwa baraku władze sowieckie namówiły go do p-
 rzę starosty, który był tym wywiadowcą.
 Około 50% ludności powiatu pracowała na
 tartaku a reszta przy siananiu drzew i budowa-
 nia baraków. Przy pracy w lesie normy
 były takie, że z godziną dobrej roboty nie mógł
 zarobić na chleb i kupa.

Na tartaku uprawiane na papierosy piali
 im że dają zarabując, ale nigdy im całej
 zapłaty nie dali ani do czasu zwolnienia.

Gdy zaczęły się mrozy robotnicy tartaku chcieli
 zmusić zarządcę tartaku (słowick) do wyświadczenia
 zapłaty, aby sobie kupić wstępne ubranie.

Wtedy dał im w ramach strajku - skutek był
 taki że około 20 ludzi wróciło zworkami do
 wsi. Część powróciła z oznakami tortur.

na ciele i strasnie wygnanidnych w rente do
wasa zwolnienia nie wróciła.

Plan teny była wygotowana przez dwu politykna dla
Sejmu oboru na temoi polityki sowieckiej. Nic surina
było spotkani murista, (wyjzich, zakluczeni" ktorych
nie rozum z nami pracowała) ktory by wierzył
w powstanie Polski w nam powrot wyzgodnie wydos-
tanie nie z L.S.P.R. "Nana powiska Polska
przegadła na kawie. "Wy tutaj bzduricie zys
niegodnie nie pojedziecie" - to były słowa stale
slymane od wstole sowieckich.

Slyman taki słowa od zast. kom. oboru, aby
● obci przygotowywai smeko na bialawę oloniu
i korowoi las pod uprawę, bo oni nam stale
jeści nie będą dawoi. Gdy raz, ta nie wojna
sowiecku-nimiska, goly w stolarze price zupy
rojowej ni ni było, zarządca stółki (przyjiny)
pawidnió, ie, on by Polakom dał jeści wodę
i zielaró. Smiertelnió nargot była matca

Był szpitalem w którym pracowali polscy lekarze z Rydłow.
 i jedna polska siostra - matrona i siostry.
 Do kraju moim było pisać, ale z ile wim dochodziły
 tylko powtórki z bardzo ograniczonej treści.
 Sam otrzymałem 2 powtórki od rodu i w z pamięcią
 jasną. Zwróciłem uwagę w dniach od
 28 sierpnia do 3 września 1941 w kolejności
 jak otrzymałem w dniu „adwersarii”
 Do Armii wstąpiłem na terenie Pranu po
 przyjeździe z Ł. S. R. z Pruszką 28 sierpnia 1941.

Plut. pchor. Wiktor Ładwick